

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Poznań, dnia 4. Marca. — W upłynionej nocy, około godziny 12, zbliżyli się nagle do mostu prowadzącego przez rzekę Wartę od przedmieścia Chwaliszewa cztery wozy napelnione ludźmi, jak się zdawało w zamiarze wjechania do miasta. Tu natrafili na patrol żołnierzy składający się z kilku urzędników policyjnych, z jednego podoficera i dwóch żołnierzy, który zawołał na wóz naprzód idący »stój.« Zamiast odpowiedzi przywitano patrol ostrymi strzałami, poczem patrol użył swęj broni i na powstańców wystrzelił. Dwóch z nich zabito, trzeci został śmiertelnie, a czwarty ciężko ranny. Zaraz następnie zbiegły się oddziały policyjne i wojskowe, przemogły ich i wielką liczbę z nich sprowadzili do więzienia. Natychmiast uderzono w bębny marsz generalny i nasz cały garnizon wystąpił. — Wielu osób aresztowania nastąpiły, u których znaleziono broń i amunicję. Dziś zrana czytano na wszystkich rogach następujące obwieszczenie:

»Niejaka liczba buntowników odważyła się w zeszłej nocy zbliżyć się ku miastu naszemu za pomocą bezczelnych złoczyńców i obłąkanych młodych ludzi i zagrozić życiu i własności mieszkańców Poznania, na który to cel uzbrojeni suzami, pistoletami, lancami i sztyletami od Kurnika do przedmieść tutejszych się wdarli i rozpoczęli strzelać na patrol wojskowy.

Takiż zbrodni koniec położonym być musiał. Dwaj z powstańców życiem przypłacili, trzeciego trudno uratować. Ranny dowódca naczelny i 45 osób, poczęści z bronią w ręku przyaresztowanych, oczekuje swęj kary.

Cztery wozy, na których się znajdowały lance, bronie i amunicja wożnice opuścili. Spokojność i porządek zupełnie przywrócono.

Donosi się o tém publiczności z nadmienieniem, że warty i patrole ostro nabiły broń mają i spodziewamy się, że przy nocnych poruszeniach wojskowych na żądanie natychmiastowe oświecenie okien nastąpi.

Poznań, dnia 4. Marca 1846.

Pierwszy komendant, general-porucznik
Steinäcker.

Prezes policyi.
Minutoli.

Korrespondencja.

Szanowny Redaktorze!

Zadziwił się pewnie nie mało, gdy odbierzesz list ten od człowieka, co niezuwazszy niewidziawszy ciebie, niepokoi cię pisaniem, zatrudnionego i tak już — jak słyszę — wielce pracami i professorskimi i redaktorskimi i uczonemi i dobroczynnemi. I wcale ja się temu nie będę dziwił, jeżeli wzruszysz ramionami, czytając te moje gadaniny. Ale nie nie pomoże; przywidzenie moje ciebie wybrało na to ofiarę, która mnie ma wysłuchiwać, wysłuchiwać mówię, nie wysłuchać bo nie myśl, aby to list już był pierwszy i ostatni! Trudno się człowiekowi przemienić: mnie natura udarowała gadatliwym trochę językiem, dla tego nie mi bardziej na rękę, jak schwycić cierpliwego słuchacza i wygadać cały zapas uwag wczoraj zebranych. Teraz gdy mnie losy osadziły samotnego na grzędzie roli, w świecie deskami zakutym, i gdy nie mam przy sobie takiej cierpliwęj duszy, coby mnie chciała lub mogła słuchać — mam wprawdzie ekonoma, co też niegdys do infimy chodził ale cóż, kiedy on tylko o plugu i grochu rozprawia lubi, od innych rozmów ucieka jak mój pan sąsiad od książki — gdy więc z kim gadać już nie mam, *volens volens* biorę się do pióra, i z odległości już naprzód cieszę się na rozmowę z tobą. Nie żądam ja wcale, abys na listy moje odpisywał, byłoby to — wiem naprzd — *pium desiderium*. Dosyć mi będzie, jeśli listy moje, rozpieczętujesz, i dasz w gazecie twojęj wydrukować. Przy sposobności korekty nie obejdzie się naturalnie i bez tego, abys ich odczytać nie miał; a tak ja celu dopiąłem, powiedziałem ci co chciałem, i na tém niech będzie koniec. Jeśli więc list ten wydrukowany zobaczę — o słodkie marzenie, być czytany od całej Publiczności! — natenczas — jako wezwany do

Berlin. — Naj. Pan raczył udzielić radcy regencyjnemu Brzozowskiemu w Poznaniu przy uwolnieniu go od urzędowania tytuł tajnego radcy regencyjnego.

Berlin, 8. Lutego. — Ponieważ przepisy i rozporządzenia Naczelnego Prezesa prowincyi Poznańskiej z dnia 19. Czerwca 1837., względem donoszenia o obcych i podróźnych osobach w rzezonęj prowincyi, nie w każdym względzie okazały się dostatecznymi, przeto dla uzupełnienia onychże stanowi się, co następuje: 1) Przepis §. 8., wedle którego w powiatach pogranicznych niepotrzeba podróźnych z ościennych powiatów innych prowincyj Pruskich donosić komissarzowi obwodowemu, zostaje uchylonym; owszem o tych podróźnych, zarówno wymienionym w tym paragrafie podróźnym, donosić należy nietylko miejscowej władzy policyjnej, lecz także policyjnemu komissarzowi obwodowemu. — 2) W miejsce §. 10. wchodzi następujące postanowienie: Doniesienia w §. 8. rozporządzenia z dnia 19. Czerwca 1837., jakoteż wyżej pod 1. przepisane, powinny najdalej w przeciagu 24. godzin po przybyciu, resp. odjeździe obcej osoby być czynione miejscowej władzy policyjnej i policyjnemu komissarzowi obwodowemu. — 3) §. 11. zostaje uchylonym a w jego miejsce stósowany być ma następujący przepis: O osobach, względem których donoszenia mieszkańcy prowincyi przez władze oddzielnie wezwany zostali, o zbiegach rossyjsko-polskich, jakoteż o podróźnych, przybywających z krajów, które nienależą do państw związku niemieckiego, bez różnicy, czyli mają legitymację lub nie, każdy obowiązany jest natychmiast donosić miejscowej władzy policyjnej i komissarzowi obwodowemu. — 4) Do §. 12. Co do kar za kontrawencye przeciw przepisom, udzielonym w §§. 2. do 10. rozporządzenia z dnia 19. Czerwca 1837. i w niniejszém postanowieniu pod 1. i 2., pozostaje się przy postanowieniach §. 12. rzezonego rozporządzenia. Natomiast w przypadku wykroczenia przeciw przepisom pod 3. tego reskryptu, wykraczający w pierwszym razie ulegnie karze pieniężnej 5 do 50 tal., a na przypadek niezażności stósunkowej karze więzienia, w razie powtórzenia zaś po uprzedniém prawomocném osądzeniu karze więzienia 14. dni do 6. tygodni. Kto po nastąpióńm prawomocném osądzeniu na karę do-

dalszćj rozmowy, powierzę tegoczesnemn Merkurjuszowi z trąbką, w palonych butach list drugi, a potem trzeci, i tak w nieskończoność. O czém tam będę mówił? Prawdźwie, że tego dotąd sam jeszcze nie wiem — na wszelki przypadek *de rebus omnibus et nonmellis aliis*. Będzie to groch z kapustą lub może bigos hultajski, rzeczy wesole i posępne, grzeczne i niegrzeczne — o tak! bo ja nie bardzo uważam, czy się tam kto obrazi czy nie — zapowiadam jednak, że jeśli słusznie kto na mnie powstanie, to go uniżenie przeproszę, i będę obięcywał poprawę jak grzesznik przed rozgrzeszeniem. A jeśli temu przez spary patrz, że w ten sam dzień może jeszcze broi to samo: no toć i dla mnie wprzypadzie tak dobitnym znajdzie się exkuza. — Pomyślałeś tam sobie pewnie, że to próżny balast dla gazety, takie plotki bez ładu i porządku. Lepiej gdybym wybudował jaki koloss filozoficzny, jaką diatrybę moralną, jaki plan do przyszłćj teoryi nad przyszłym falansterem przyszłćj epoki czasów dopiero nastać mających. A umiejętnie; a gruntownie, i jak ów filozof prawi, całokształtnie! O mój dobrodzieju! Jesteś w potężnym błędzie. I tak już. — Ty naturalnie wiedzied o tém nie możesz — wygadują na ciebie bez miłosierdzia, że zamiast doniesień co się tam dzieje w świecie, zamiast relacyi o wielkich wypadkach w dzisiajszćj polityce, prawisz jak kaznodzieja z ambony morały, dajesz nauki, sypane piepszem szczypiacęj tego i owego prawdy; że zapominasz, że jesteś gazety-redaktorem, a nie dzieła tćj tyle niebezpiecznćj filozofii, i tak młodzień naszą zabijających nauk ścisłych.* Owoż ja, cudzą szkodą mądry, daleko stronić raz na zawsze postanowiłem od wszelkićj naukowości, a jeśli by i coś książkowego z tego ruchliwego pióra mego wypłynąć miało, toć forma nieformalnego listu mnie zabezpieczy pewnie, od zarzutów ka-

(*) Czytelnicy ci zapewne nie znają rozkładu arkusza gazetowego, jaki się we wszystkich znaczniejszych pismach politycznych znajduje. —

puści się na nowo wykroczenia, ma prócz tego być oddanym pod dozór policyjny i ponieść wynikające stąd koszty; mogą także za takim powtórzeniem wykroczenia, dwory i dobra, w których obce osoby bez przepisane doniesienia znalazły gospodę, kosztem wykarczających być oddane pod dozór osobnego urzędnika policyjnego. Względem przedsięwzięcia tego środka stanowić ma Regencja, zresztą śledztwo i decyzja w wykroczeniach przeciw przepisom, udzielonym pod 3., pozostaje przy właściwej władzy policyjnej. Jeżeli za przewinienie tego rodzaju osoba, trudniąca się częściowym handlem napojów lub szynkarstwem, albo gościniarstwem, została skazana na karę za powtórzenie, wówczas ma onęże prolongacya policyjnego przyzwolenia na sprawowanie tego procederu być odmówiona i nowa koncessya niema jej przed upływem lat pięciu być udzieloną. — Postanowienia pod 1. do 4. mają także w Poznaniu zastosowanie, jakoteż w miastach, w których względem donoszenia o obcych istną oddzielne regulaminy. (por. §. 1. rozporządzenia z dnia 19. Czerwca 1837.)

Ministerstwo spraw wewnętrznych. (podp.) Bodelschwingh.

Berlin, d. 28. Lutego. — (Pow. gaz. pr.) Dziś następująca doszła nas telegraficzna depesza od posła pruskiego w Londynie:

»Uwiadomiony zostałem własnoręcznym pismem Sir Henryka Hardinge z 1. Stycznia, iż JK. Mość książę Waldemar, wraz z towarzyszącymi mu oficerami słynnie wależył, a na prośbę generalnego gubernatora z 23. Grudnia wyjechał do Bombay w dobrym zdrowiu. pod. Bunsen.

Pismo doszło pod dniem 27. t. m. do Wrocławia z Mysłowic opisuje początek walki w krakowskim obwodzie, jak następuje: Dnia 18. donieśli dwaj żydzi z Chrzanowa dyrektorowi policyi w Krakowie, iż nauczyciel w Jaworznie zakupił paraset broni w Jaworznie i ukrył w jednej stodole za kościołem, jakoteż, że broń ta ma być użyta podczas powstania. W skutek tej denuncyacji udał się kancelista prezydialny Homucki, jeden oficer i 25 żołnierzy austriackich zrana dnia 19. do Jaworzna, lecz nie znaleźli u tamecznego wikaryusza i nauczyciela żadnej broni, lecz tylko kilka książek rewolucyjnych, drukowanych w polskim języku w Paryżu. Dnia 20. donieśli nadościts Baratiński, iż ta zakupiona broń, flinty, kosy, lance i pałasze, została rozebrana przez różne osoby z pomienionej stodoly, między którymi byli urzędnicy i górnicy z Sirzy i rzemieślnicy. O 9 godzinie wieczorem udała się w skutek tego doniesienia komissya uzbrojona do stodoly, dla zabrania tej broni, zastała około 100 powstańców zebranych na cmentarzu koło kościoła i ujrzała nadchodzącą drugą takową gromadę z Dombrowy. W tych okolicznościach rozkazał komenderujący oficer dać ognia i walka się rozpoczęła. Dwóch żołnierzy i oficera zabito, innych wzięto do niewoli. Dnia 21. zrana wszyscy powstańcy ruszyli do Krakowa, rzucili się na komissaryat w Alwerni i odcieśli wszystkie komunikacje tego miasta z okolicą. Wiadomą jest rzeczą, że nad granicą krakowską i galicyjską stoi wojsko pruskie i więcej się jeszcze jego spodziewają. Tymczasem rosyjskie wojsko ma być od trzech tygodni (?) w pochodzie.

Berlin, d. 1. Marca. — Umieszczoną wiadomość, pisze gazeta powszechna pruska, w naszym piśmie z Gdańska o wypadku pod Starogrodem pruskim w ten sposób prostujemy z dobrego źródła:

Dnia 22. Lutego z rana uwiadomiony został radca ziemiański w Starogrodzie przez wieśniaków z Rywalde, że tłum chłopów w upłynionej nocy miał zamiar napisać na Starogród. W skutek tego lubo nie było żadnego śladu przedsięwzięcia, przesłuchany przełożony kościoła katolickiego z owej wsi zeznał co następuje: wezwano go przez jakiegoś nieznajomego człowieka do mieszkania sąsiedzkiego proboszcza, tam znów nie proboszcza,

lecz jakas obca zastał osobę, która mu oświadczyła, iż ewangelicy w Starogrodzie mają zamiar wyrzucić katolików w owej wsi i dla tego powinien się mieć na baczności. Wierząc na wpół zebrał katolików i wyszedł na spotkanie starogrodzkich obywateli wieczorem. Za przybyciem do boru zastali tam dwóch panów na koniach, którzy oświadczyli, iż mają zamiar rzucić się na Starogród, tam zabrać uzarów i arsenał landwerów i dla tego żądają od nich przysięgi, jako wezmą udział w tym przedsięwzięciu. To poznawszy on i jego towarzysze nie chcieli tego uczynić i wrócili spokojnie do domu. — Dwóch tych jeźdźców poznał jeden chłop, jako uczniów gospodarskich pochodzenia polskiego, zostali przeto aresztowanymi. Studenta, który przywołał zapewne owego przełożonego kościoła, ścigają. Ztąd okazuje się, że nawet nie znaleźli oporu ze strony uzarów, którzy dopiero się nazajutrz dowiedzieli o zamiarach mniemanego tłumu powstańców. Podobnie rzecz się ma i z wypadkami w Bydgoszczy. Garnizon został tameczny fałszywą pogłoską o nadchodzących powstańcach wieczorem 20. t. m. zaalarmowany.

Poznań, d. 3. Marca. — Podane wczoraj wiadomości z listów prywatnych o wypadkach w Krakowie i Galicyi potwierdziły się w głównych punktach: o wejściu zaś wojsk sprzymierzonych do miasta, o czem jako o pogłosce namieniliśmy, dotąd nie pewnego powiedzieć nie można, owszem zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, iż miasto przy odejściu ostatnich wiadomości znajdowało się w ręku powstańców i że przeznaczone do obsadzenia tego miasta wojska państw sprzymierzonych jeszcze się do Krakowa nie zbliżyły. Wojska powstańców według najnowszych wiadomości tak znacznie się powiększyły, iż kilka tysięcy z nich mogło się połączyć z powstańcami w Galicyi. W królestwie tym powstanie coraz bardziej się szerzy, gdyż dotąd cesarsko austriackie wojska za słabe były, do przytłumienia powstania w samym zarodzie. Tymczasem wysłano na kolei żelaznej z Wiednia kilka pułków do Galicyi i spodziewać się należy, że wkrótce dostateczne siły ściągnięte zostaną, by oprzeć się powstaniu.

Wrocław. — Opowiadają tu, iż Krakowianie zabrali Podgorze i Wieliczkę. W Krakowie utworzył się komitet rewolucyjny, składający się z Ludwika Gorzkowskiego, Jana Tyskowskiego i Alexandra Grzegorzewskiego. Wydano także proklamacya i rozporządzenie.

Codziennie odchodzi wojsko i działa na kolei żelaznej do górnego Śląska, ponieważ coraz groźniejsze nadchodzą wiadomości o szerzącym się powstaniu. Za każdym nadejściem pociągu z górnego Śląska widzimy paraset zebranych osób przy dworcu kolei żelaznej, czekających na najświeższe wiadomości z Krakowa i Galicyi, od czasu jak się przekonano, że austriackie pisma rzecz tę zbyt lekko dotykają i spuścić się na nie nie można. Według opowiadań podróźnych, którzy od pojazdu na krótkiej przestrzeni z Krakowa do nowego Berunia zapłacili 45 tal., znajduje się Kraków po wypędzeniu Austriaków, w zupełnym pokoju, i władze rewolucyjne odbywają wszystkie funkcyje. Pokazują tu przez nie wystawiane paszporta i poczta z Prussami ma być przywrócona. Pierwszy komitet bezpośrednio po wypędzeniu Austriaków a przed utworzeniem nowego rządu był złożony z Józefa Wodzieckiego, Piotra Moszyńskiego, Józefa Kossowskiego, Leona Rothenka i Antoniego Helcla. Po utworzeniu rewolucyjnego rządu został wybrany oficer dawniejszej armii polskiej, P. Czerwiński, dowódcą wojskowym, a Sebastian Korytowski cywilnym gubernatorem. Powstanie teraz od Krakowa rozszerzyło się na 15 mil w głąb Galicyi i powstańcy mają mieć oprócz uzbrojonych tłumów, już regularnej piechoty 2000 żołnierzy i 2000 jazdy, wraz z działami.

zdemu z was tyle razy dawanych okrzykaniej filozofii niemieckiej. — A teraz kiedym ci już, szanowny mój redaktorze tyle, nagała, jak ja to będę pisał, spodziewasz się też pewnie, że powiem coś o sobie: kto ja, skąd, gdzie. — Wybaczysz, że nie mogę we wszystkiem zaspokoić tej twojej w tym względzie ciekawości. Jak ja się nazywam, i gdzie mieszkam, tego się nigdy odemnie nie dowiesz. Szczegółów oryginalnego żywota mego — może później wreszcie i udzieli. Poznasz listy moje z tytułu: Korrespondencja z świata zabitego deskami. Bo prawdziwie, że tu do nas ono wasze literackie słońce rzadko kiedy sięgnie promieniem. Co się u was dzieje, co pisze, co wychodzi z drukarni waszych, podobno tyle zapchanych coraz nowemi rękopismami: tego my tu niewiemy. Chyba, że nam gazeta co zaoręduje. Była tu czytelnia powiatowa prawda; *par force* łowił pocziwy ale dobroduszy przedsiębiorca, oddalony trochę mój sąsiad, wszystkich co tylko czytać umieli; aby do niej się przyłączyli — podpisali się, obeszano książki. Czytają na koniec! pomyślał sobie ów literacki Mecenaz, aż sobie odetchnął: *erigi monumentum acre pirennius*. Ale zawiódł się potężnie nieborak. — Trwało to niemoralne życie u nas tylko rok jeden. Książki podarli służący w przedpokojach, którzy ponieważ państwo nie mieli czytać czasu, płoszyli niemi nagabujących ich Morfeusza, co się mścił na nich za ich panów, bynajmniej przez ten czas nie śpiących nad — i przy. — (Byłbym już zaraz plotkę powiedział!), książki mówię podarły się, nim je wyruszono z pierwszej stacyi naszych zagorzałych bibliomanów, a ów autor całego planu sam nie wiedział, jakim sposobem on sam księgarzowi rachunek paręlokiowy zapłacić musiał — (widać nie prowadził rachunków w porządku!), i tak ekspedycja ta powiatu naszego w świat literacki, rychło z podróży wróciła, jakby spacer deszczem spłoszony co się zresztą stało zupełnie naturalnie, boć to czas przecie

czyni, nie słów; o innych rzeczach się musiało myśleć jak o literaturze. — Tak więc rzeczy powróciły do dawnego trybu. Nowatorstwo pod każdym względem szkodzi. Teraz znowu czyta się tylko ta twoja gazeta i — kalendarz. Z tego wypływa, że znowu jakoś pilnej i porządniej idzie tu u nas w gospodarstwie, niżby iść mogło, gdybyśmy owę lacinie byli pozwolili dłużej nad sobą panować. Ja tylko nieszczęśliwy lacinnik, jak wynarodowiony obłeci świat wzdycham jeszcze czasem do waszych pracowni, ciekawy co się tam płodzi, — a że dla tej właśnie lacińskiej agromonii mojej kartofle nie dobrze — w tym zwłaszcza roku — mi się udało i pieniądz coraz ozięblejszym moim towarzyszem się staje: — to wreszcie i nie łatwo mi na własny koszt »krzewić literaturę« (t. j. kupować książki), i ztąd to dawno niczego już nieczytałem prócz tych chyba książek, które u nas za meble, pokój paradny upiększające uznano i na to umyślnie sprowadzono. (a których od każdego łatwo mi było pożyczyć), Trentowskiego Myslini a Chowańcy. Jeżeli więc Ty, Najkochańszy mój Redaktorze, nie będziesz zaspokajał szalu tego literackiego, co mnie czasem napada, to nie wiem co będzie, a listy moje niezawodnie coraz bardziej razić cię będą czy ubóstwem treści, czy bladością uczuć, a pomysłów dyktującej je Muzy. Przysli mi więc raz poraz, jeśli tam pojawi się u was jakiś szpargał godny czytania; a ja nie omieszkam rozwodzić się nad nim w tych listach moich — ganić, chwalić (jak chwila, a humor każy), referować co o tym myślę ja, co sąsiedzi powiedzą, jeśli też i oni co o tym zasłyszą, — i tak łatwym kosztem będziesz miał w gazecie twojej krytyki dzieł po całym powiecie zbierane, opinią publiczną żywcem w list zapakowaną nie tylko o sprawach ale i o książkach nawet naszych. — Ale dosyć już tych obietnic, tych zapowiadań — na teraz skończmy już natem. A więc do zobaczenia. —

Nowy Beraun. (Gazeta szlaska.) Pruska i część austriackiej granicy jest przez nasze i cesarsko-austriackie wojsko długim łańcuchem widet ob-
sadzona.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

R o s s y a.

Petersburg, d. 21. Lutego. — Mamy dziś tutaj zimna 24 stopnie R. Głuche tu nas tylko dochodzą wiadomości o rewolucyjnych poruszeniach Polaków, nasze gazety unikają wzmianki w tej mierze. — Kolej żelazna z Petersburga do Carskiego Sioła znaczne przynosi korzyści, mimo znizenia cen. Przeszło 44.000 osób więcej nią przejeżdżało, aniżeli w roku przeszłym. Czystego zysku przynosi 56 procent.

P o l s k a.

Warszawa, 28. Lutego. — W następstwie ogłoszenia z daty wczorajszej, uwiadamia się niniejszém: że od obowiązku posiadania świadectw przez naczelników powiatów wydawanych dla osób przybywających do Warszawy, uwolnieni są tylko właściciele przybywający na targi z rozmaitemi produktami. Ober-policmajster.

A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 26. Lutego. Dzisiejsze wiadomości z nad granicy galicyjskiej są zasmucające. Austriackie wojska nie mogąc się utrzymać w Podgórzu, zmuszone zostały do cofania się. Wszystkie wojska austriackie w Galicyi trzymają się tylko obronnie i czekają na pomoc. Garnizony w Łancucie, Rzeszowie, Jarosławiu i t. d. zabarykadowały się w swoich koszarach. Oddziały powstańców po 3 do 6000 ludzi, przebiegają ziemię krakowską aż do Białej i wszędzie ogłaszają wolność i niepodległość Polski. Duchowni i szlachta kierują powstaniem. Schwymano przeszło 500 szlachty i duchownych, lecz garnizony w miastach są zasłabe, ztąd niebezpiecznym jest ten experiment.

Ze Lwowa. — Obwieszczenie. Od niejakiego czasu emissaryusze czyli posłańcy za granicą przebywających stowarzyszeń, których celem jest, prawy porządek w Galicyi zburzyć i mieszkańców tutejszych do nieposłuszeństwa przeciw istniejącym władzom podniecać, niemniej inni burzyciele ogólnego spokoju, niedoświadczonych i łatwowiernych do wykonania swych zbrodniczych zamysłów uzyskać chcieli, rozszerzając postrach przyszłego niepokoju, oraz głosząc, że ogólne powstanie wkrótce wybuchnie, i w całym kraju rozszerzy się. Kiedy ci burzyciele swobody podług różnicy okoliczności i osób, przywrócenie dawniej Polski, zniweczenie teraz istniejącej różnicy stanów i równy podział majątków za pośrednictwem socjalnego wstrząśnienia, mianowicie zaś właścicielom uwolnienie od powinności pańszczyznianych i innych danin inwentaryalnych, niemniej uchylenie podatków, jako cel mniemanego powstania ogłaszają, a gdzie te środki niedostatecznymi się okazują, lekkie umysły groźbą krwawej zemsty zatrważają, prawdziwa ich dążność ku zburzeniu istniejącego na podstawie religii i prawa trwale uzasadnionego porządku towarzyskiego jest zwróconą. Ci wichrzyciele prawdziwej swobody wyzuwszy się z wszelkiego uczucia enoty, blakając się bez majątku i wpływu w obec towarzystwa ludzkiego, tego stanu rzeczy z niecierpliwością wyglądają, albowiem przy zburzeniu prawego porządku nic do stracenia nie mają, przeciwnie zaś na wypadek uwieńczenia ich zbrodniczych zamysłów nadzieję uzyskania materialnych korzyści sobie roszą. Rząd krajowy, jak dawniej tak i teraz silnych i stanowczych środków użyje, i tym zbrodniczym niepokojom tamę położy, oraz poczytuje sobie za obowiązek mieszkańców tej krainy o prawdziwej dążności teraźniejszych zawichrzeń oświecić, onym uczucie winnej wierności dla miłościwie nam panującego monarchy przypomnieć, a odwołując się do istniejących ustaw karnych, przestrzedz ich, ażeby do współdziałania przy zbrodniczych zabiegach rzeczonych wichrzycieli lekkomyślnością, bojaźnią lub groźbą ująć nie dali. — Podług §. 52. pierwszej części ustaw praw karnych, każdy zbrodni główniej staje się winnym, kto przedsięwzięcie krok w zamiarze gwałtownego przekształcenia rządu publicznego, albo ściągania lub powiększenia na kraj niebezpieczeństwa zewnętrznego, czyli tegoż powiększenia, bądźby to jawnie się lub skrycie stało, przez pojedyncze osoby, lub przez spisek, knowaniem, poradą, własną czynnością, porwaniem się do broni, albo i bez rzucenia się do oręża, udzieleniem do tego prowadzących sekretów i układów, poduszczeniem, zaciąganiem do współnictwa, szpiegowaniem, wspieraniem, zgoda jakąkolwiek czynnością do tego zmierzającą. Na tę zbrodnię §. 53. rzeczonych ustaw karnych, chociażby nieuszkodzoną, ale tylko knowaną była, karę śmierci przeznacza. — Dnia 21. i 22. Stycznia 1845. r. przez pisma krajowe podano do ogólnej wiadomości, że zbrodnia stanu przed kilku laty w tutejszym kraju przez pewną liczbę osób popełnioną została, przeciw którym na podstawie przedsięwziętych śledztw, właściwe sądy karne karę śmierci zawyrokowały, i że te wyroki zatwierdzenie wyższych władz sądowych otrzymały. Jedynie tylko nieskończona łagodność i łaska Najjaśniejszego Pana, wszystkich od kary śmierci a większą część skazanych od ciężkiego więzienia uwolnić raczyła. Przypominając przeto mieszkańcom tego kraju pomienioną

łaskę N. Pana, robię ich zarazem uważnymi, że na podobne ulaskawienie miłościwie nam panującego Najjaśniejszego monarchy, przy powtórzeniu ciężkiej zbrodni stanu liczyć nie powinni, — Niechże każdy, który z jakichkolwiek powodów, rzeczonym wichrzycielom przytułek, ochronę, posłuchanie lub zapomogę dać zamysła, dobrze się nad tem zastanowi co czyni. Każdy ze stosunkami miejscowemi obznajmiony przyzna, że rząd istniejący ma dostateczną siłę i niewzruszone przedsięwzięcie, zbrodnicze i zuchwałe zabiegi źle myślących zniweczyć, a wiernych poddanych N. Pana od nieczemnych i wściekłych zamachów ochronić; niechże nikt tem przekonaniem wsparty niewczesnej obawie nie oddaje się, przeciwnie, niech ściśle prawem postępowaniem opieki rządowej godnym się stanie. — We Lwowie dn. 18. Lutego 1846. — Ferdynand, Arcyksiążę Austriacko-Estoński, cywilny i wojenny generalny gubernator.

F r a n c y a.

Paryż, d. 24. Lutego. — Pisma w Marsylii donoszą, że tam przybył okręt z Algieru z wiadomościami z d. 18., które nic nie zawierają ważnego. Nie wiadano także o poruszeniach Abd el Kadera. Do Tulonu nadeszła wiadomość urzędowa, iż książę Aumale uda się do Algieru. Książę ma przybyć dnia 3. lub 4. Marca do Tulonu i tam wsiść na okręt Albatros. W Algierze za jego przybyciem rozpoczyna się wielkie pochody wojskowe. Dnia 20. przesłano 600,000 fr. z Tulonu do Algieru żołdu dla wojska, a d. 28. miano przesłać 1,200,000 fr. Pismo z Tulonu z d. 20. donosi, dowiadujemy się w tej chwili, iż pokolenie Aribów, żyjące dotąd spokojnie pod panowaniem Francuzów, wynoszące 1500 ludzi, połączyło się z Abd el Kaderem. Okręt Meteor, na którym marokański poseł z Tetuanu przybył do Maraylii, oddany został do jego rozrządzenia i poseł miał przyrzec rządowi francuzkiemu, iż w podróży zwiedzi Algier i główne punkta północnej Afryki, gdzie spodziewają się korzystnego wpływu z jego ukazania się, gdyż Abd el Kader upewnia swoich podwładnych, iż w jak najprzyjaźniejszych zostaje stosunkach z cesarzem marokańskim.

Według pogłoski, ma kilka państw włoskich zamiar poczynić pewne koncesyje w stosunkach handlowych i swoje taryfy pozmienić.

Książę Aumale ma się puścić w podróż do Afryki w nadchodzący czwartek.

Giełda dziś była zupełnie pusta, a obroty pieniężne żadne. Większa część spekulantów udała się na bulewary, dla przypatrzenia się maskom.

A n g l i a.

Londyn, d. 24. Lutego. — Królowa Wiktorya i książę Albrecht jęj mąż udadzą się w końcu tego tygodnia do Osbornehouse na wyspę Wight. Wczoraj i dziś były narady w gabinecie spraw zewnętrznych, na którą zgromadzili się wszyscy ministrowie.

Dodatek do gazety wczorajszej Gazette ogłasza depesze naczelnego wodza armii indyjskiej, Sir Hugh Gough, o bitwach stoczonych z Sikami w dniach 17. Grudnia pod Mudkih a 22. Grudnia pod Feruzeszah. Strata w wojsku angielskiem w pierwszej bitwie wynosi 215 w zabitych, między nimi 13 europejskich oficerów, a 657 rannych, między nimi 39 europejskich oficerów. W drugiej bitwie stracili Anglicy 694 w zabitych, między tymi 87 europejskich oficerów i 1721 rannych, między tymi 87 europejskich oficerów. Potwierdza się z depeszy, iż książę pruski Waldemar, pod imieniem hrabiego Ravensberg z orszakem swoim brał udział w obu dwóch bitwach i że jego przyboczny lekarz Dr. Hoffmeister poległ w bitwie. Sir Hough Gough donosi otém generał gubernatorowi z obozu pod Feruzeszah w d. 22. Grudnia co następuje: pozwalam sobie jeszcze donieść o zachowaniu się dostojnego gentlemiana hr. Ravensberg, hr. Gröben i Oriola, którzy towarzyszyli naszemu wojsku w czasie wyprawy. Byli pod Mudkih i w ostatniej wielkiej batalii. Z największą radością i szczerością możemy dać świadectwo o ich odwadze przy owiej sposobności, która jest godną ich ziomeków i przodka wielkiego jednego z nich. Żałuję, że lekarz przyboczny hrabiego Dr. Hoffmeister poległ w bitwie dnia 21. Grudnia.

Zwycięstwo odniesione nad Sikami stano i przedmiot wszystkich rozmów, lecz ofiary tak wielkie, które padły i opór zacięty Sików, bardzo niekorzystnie wpłynęły na giełdę.

Z Hongkong w Chinach nadeszły wiadomości dochodzące aż do dnia 30. Grudnia, według nich chiński naczelnny komissarz Kiing wydał proklamację, która dozwala wszystkim chrześcianom bez różnicy, do jakiego należą stronnictwa, wykonywać obrządek wolny swojej religii w portach otwartych handlowi zagranicznemu.

T u r c y a.

Konstantynopol, 27. Stycznia. — Selim basza, którego posłano do Syrii dla zbadania wypadków w Libanie, wrócił tutaj. Mówią, że wypełnił to polecenie z gorliwością. Pozostawił Liban w zupełnej spokojności. Szekib Effendi, Namik basza i gubernator, byli w Bejrucie, gdzie oczekiwano na nowego komisarza cesarskiego, Emina baszę i nowego gubernatora, Kiamil baszę. Mówią wiele dobrego o tym ostatnim; jest to człowiek reformy, który dość długo był reprezentantem Turcyi w Wiedniu, który później pełnił kilka misyi szczególnych. Gabinet dzisiejszy myśli tylko o utrzymaniu pokoju w Libanie, i w tym celu wysłał Kiamil baszę. Emin

basza wiele się przyczynił do uspokojenia Albanii, jest to człowiek ukształcony i roztropny.

Sulejman basza, mianowany niedawno ambasadorem Francji, przysposabia się do wyjazdu. W sercu tego człowieka wielkie leżą zasoby. Oddalono go od administracji nie dla jego błędów, ale dla błędów jego dawnych kolegów. Szacują go powszechnie i uznają za administratora gorliwego i zdolnego.

Rzadki a ciekawy fenomen miał miejsce w okręgu Jeniszer, jako też w okręgach Siwrihissar, Eski, Szebir, Seid i Gazi w Azji mniejszej. — Manna padała z nieba w epoce, w której brak był zupełny żywności. Czytamy z tego względu w *Courrier de Constantinople*: Listy z Jeniszer donoszą, że od kilku dni spada tam manna z powietrza i służy za żywność mieszkańcom. Spada ona, jak donoszą te listy, w kawałkach wielkości orzecha i w znacznej ilości. Sprzedaje się po 12 piastrow kilo, tak jak zboże przed kilku miesiącami. Mieszkańcy robią z niej chleb i mąkę, które nie ustępują zwyczajnym. — Z tego powodu czytamy w *Journal de Constantinople*: „Ten sam fenomen, który zdarzył się w Wan w 1841 roku, powtórzył się teraz w okręgu Jeniszer, wśród okoliczności zupełnie podobnych i równie nadzwyczajnych. — Z listów znakomitych mieszkańców dowiadujemy się, że w chwili gdy głód najbardziej zagrażał, spadła z nieba substancja szara, wielkości orzecha, smaku przyjemnego do syć, wielce do manny podobna. Ta substancja spadła w tak wielkiej ilości, iż ziemia była nią pokryta na wysokość 3 do 4 cali i kilka dni mieszkańcy nią się żywili. Mąka z niej robiona jest nadzwyczaj biała; ale chleb jest mdły, w smaku jakkolwiek bardzo piękny. Życzyłoby sobie należało, aby władze z Jeniszer przysłały do Konstantynopola próby tej manny dla zbadań przez biegłych.

A z y a.

Alexandrya, 10. Lutego. — Gazety indyjskie nie zawierają w ogóle nic nowego, tylko szczegóły o stoczonej bitwie dnia 19. Grudnia, gdzie Anglicy ucierpieli wiele przez wybuch prochu. Nie miały to być założone miny przez Sików, które zrzuciły ogromne straty wśród szeregów angielskich, lecz składy prochów, które zwykle krajowcy zazwyczaj zakładają blisko redut w ziemi, a po zdobyciu redut zwykle zapalają. Książę pruski Waldemar był przez dwie godziny w bitwie z wielką trudnością ocalał.

W bitwie pod Sutledge, najkrwawszej od czasu rozszerzania się panowania Anglików w Indyach, poległ generał Sir Robert Sale. Armia angielska podczas odejścia kuryera znajdowała się w pochodzie do Lahory. Głoszą jednak, iż część artylerji pozostawić musiała.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Poznań. — Pisma dla nauczycieli ludu i dla ludu polskiego wyszedł zeszyt 9ty i 10ty tomu pierwszego: zawiera w części pierw-

Przegląd Poznański poszyt Stycznowy opuścił prasę i zawiera artykuły:

1) O służbie wojennej włościan za dawnej Polski; 2) Kirgiz; 3) wiadomości bieżące.

Prenumerata półroczna wynosi talarów 3.

Księgarnia W. Stefańskiego.

OBWIESZCZENIE.

Właściciela czyli dysponenta dwóch na imię byłego kupca H. Harms w tutejszym składzie leżących beczek wina H. H. i H. H. z 6ciu cetnarów 46 funt. i 3 cetnarów 49 funt., wzywamy niniejszem, nam na cel ten wygotowane świadectwo składu (*Niederlagsschein*) przedłożyć, inaczey bowiem podług §. 66. Regulaminu celnego publicznie toż wino sprzedane być musi.

Poznań, dnia 27. Lutego 1846.

Król. Główny Urząd Poborowy.

Olearnia wraz z młynem w Kruszewni, projektowana i wybudowana podług najnowsze-go systemu, przez Budowniczego Hebanowskiego w Poznaniu (Garbary Nr. 3.) zamieszkałego, jest całkiem do mego zadowolenia wybudowana, tak iż mam sobie za powinność, Szanownej publiczności rzeczzonego Budowniczego do wszelkich prac tak w maszyneryi, jako i ciesiołce najsumienniejsz polecieć.

Kruszewnia pod Swarzędzem, d. 1. Marca 1846.
K. Śniegocki, dziedzic Kruszewni.

Wydzierzawienie polowania.

To w dniu ostatnim Maju r. b. od dzierżawy wolne małe polowanie, na niżej pomienionych do cyrkulu tutejszego nadleśniczostwa należących polach: Czerleino, Czerleinko, Giecz, Poświętno, Stempocin, Opatówko, Małagórka, Staniszewo, Pławce, Śródka, Kleszczewo, wspólnie w Średskim powiecie, i Kornaty w po-

wiecie Wrzesińskim, ma od 1. Czerwca r. b. znowu, na dalsze lat kilka najwięcej dającemu być wydzierzawione. W tym celu wyznaczony jest termin na wtorek dnia 24. Marca r. b. w gościńcu w Strumianach pod Kostrzynem od godziny 10. do godziny 2giej, na któren ohołę dzierzawienia mających niniejszem obwieszczeniem wzywamy. Zielonka. dnia 24. Lutego 1846.

Stahr, Król. Nadleśniczy.

Rozeszła się wieść, jakoby JMPan Arent, moj ekonom, wydawał moje zboże potajemnie Meysnerowi bylemu gorzelanemu. Oświadczam niniejszem, iż to jest zupełnem fałszem, nie tylko tego nie zrobił, ale nadto oświadczam, iż do wszelkiego podejrzenia o swęj uczciwości powodu nie dał.

Bytin, dnia 3. Marca 1846.

J. Mierzyński.

Tryki z czystej krwi wyrosłego gatunku, wolne od wszelkich dziedzicznych chorób, są do nabycia w Polwicy pod Żaniewem.

Szan. osoby, które zamówiły już tutaj płonki północnej olszyny białej uwiadomiam niniejszem, iż rzeczzone płonki teraz każdego czasu odebranemi być mogą. Jest także jeszcze kilka set kop dwuletnich płonek białej olszyny, kopa po 6 sgr., do sprzedania, jakoteż kilka kop topoli kanadyjskich i klonów, przydatnych na obsadzanie spacerów, tudzież wybór rozmaitych drzew i krzewów strojnych do zakładania parków, na co oczekuję jak najrychlejszych zamówień.

Puditsch pod Prausnitz, d. 26. Lutego 1846.

Rosenberg.

W wsi Białczu pod Sierakowem, mila od szosei, są do nabycia tysiąc kop flanców brzo-

szęj: Wiersz M. Bilińskiego, — Karczma w wsi Dziurawicach przez Florowskiego naucz. elem. — Zastanowienie się nad dzisiejszem życiem w księstwie przez E. — O rachunkach pamięciowych w szkole elementarnej, przez nauczyciela elem. P. w K. w górnym Szlasku. — List do redaktora nauczyciela z pod Rawicza o Obronie Prawdy. — Rozmaitości. W części drugiej: Zyd wiersz. — Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy powieść. — Lepsza słomiana zgoda, niż złoty proces, przez M. E. — Nasionka przez D. Rakowicza naucz. el. — Znowu trzy dowcipy polskiego chłopca przez Antoniego z pod Kruświcy naucz. el. — Wyjątek z dzieła J. Wojkowskiej. Powieści dla ludu (ksiądz Kordecki). Rozwiązanie zagadek w zesz. VII. i VIII. — Nowe zagadki.

Ze Lwowa. — Dziennika mód paryskich pod redakcją Tomasza Kulczyckiego, wyszedł Nr. 4ty i zawiera, oprócz mód, następujące szczegóły: 1) Zbrodnia i wyrok przysięgłych. (ciąg d.) 2) Prolog z dramatu historycznego „Jerzy Lubomirski.“ przez K. Szajnochę.

Poznań d. 2. Marca. — Tutejsza kassa oszczędności istnająca już od 1. Stycznia r. 1838. i przyjmująca kwoty od 15 sgr. do 500 tal., opłacająca prowizye po $3\frac{1}{3}$ od sta, a od summ 200 tal. przewyższających tylko po $2\frac{1}{2}$ od sta, zawierała przy końcu miesiąca Grudnia 1844. r.

Tal. sgr. fen.
84,396 19 2

W roku 1845 wpłynęło do kassy wspomnianej:

1) w nowo założonych kwotach 49,201 3 5
2) przez zaliczenie prowizyi na kapital 2,498 12 6

w ogóle 136,096 15 3

wypłacono zaś w kapitalach i prowizyach 40,515 15 9

tak iż na poczet interessentów w końcu r. 1845. pozostało
się w remanencie 95,581 6 3.

Stan kassy wynosił włącznie z agio 1358 tal. 14 sgr. w obligach i z zaległemi prowizyami wynoszącemi 6 tal. 7 sgr. 6 fen. po odtrąceniu zaległych wydatków w ilości 172 tal. 15 sgr. 100,266 11 5

okazuje się więc fundusz rezerwacyjny na korzyść instytutu w summie 4,512 20 2

Książek kwitowych kursowało 2032, z tych należało:

1) do cechów, instytutów, kościołów, szkół itd. 740 książek na 30,734 26 8
2) do dzieci 402 dito na 10,670 28 —
3) do wdów 88 dito na 4,691 19 10
4) do służących:
a. do mężczyzn 161 książek na 7354 tal. 14 sgr. 4 fen.,
b. do kobiet 96 dito na 8707 — 26 — 10 — = 16,061 11 2
5) do osób proceder prowadzących:
a. handlem się trudniących 24 ks. na 1,542 tal. 11 sgr. „f.
b. rzemieślników 156 ks. na 11,571 — 22 — 2 — = 13,114 3 2
6) do wojskowych 114 książek na 7,258 11 —
7) do urzędników 184 dito na 11,354 1 10
8) do osób z stanu niewiadomego 37 dito na 1,695 24 7
= 2,032 książek na 95,581 6 3

zowych i olszowych; kopa już z wydobyciem po 18 gr. pol.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 2. Marca 1846.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant papie- rami.	goto- wizna
Oblig. długu skarbowego . .	3½	97½	—
Oblig. premii handlu morsk.	—	87	—
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	96	—
Oblig. miasta Berlina . . .	3½	98	—
Gdańska w T.	—	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	97½	96½
W. X. Poznańsk.	4	103½	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „	3½	93½	—
Pruss. Wschod.	3½	98	—
Pomorskie	3½	96½	96½
March. Elek. i N.	3½	97½	—
Szłaskie	3½	97½	97
dito od rządu gwarantowane	3½	96½	—
Frydrychsдоры	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11½	11½
Disconto	—	3½	4½

A k c j e

Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	—	—
Oblig. upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej . .	—	—	—
Oblig. upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiej .	—	115½	—
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	100½	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	95½	94½
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	97½	—
Drogi żel. Reuskiej	—	86½	85½
Oblig. upierw. Reuskie	4	98½	—
Drogi od rządu gwarantowane.	3½	—	—
Drogi żel. Górno-Szłaskiej . .	4	—	—
Oblig. upierw. Górno-Szłask.	4	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „	—	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „	—	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „	—	115½	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „	4	102	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Oblig. upierw. Wrocł.-Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn.-Koloński . . .	5	—	—
Drogi żel. Dolno-Szłaskiej . .	4	94½	—
Oblig. upierw. Dolno-Szłaskiej	4	97½	—